

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Rok B **4 kwietnia 2021 r.**

Refleksja

Wierzimy i wyznajemy, że Chrystus jest żywy, że rzeczywiście „powstał”. Powstał na pewno do przestrzeni wiary swojego Kościoła. To nie wiara uczniów obudziła Jezusa do życia. Przeciwnie - On swoim zwycięstwem nad śmiercią wskrzesił ukrzyżowaną wiarę swoich uczniów. I znów, i znów ożywia ją swoją obecnością, swoim Duchem, tak jak obiecał uczniom podczas ostatniej wieczerzy. Jego Duch stale nas wprowadza do pełni prawdy i prawdy o Zmartwychwstaniu. „Ja żyję i wy żyć będziecie” (J 14,19), mówi Jezus.

On nas dopiero wprowadza do prawdziwego pełnego życia: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10). Jezus wyzwala nas z tego, co nasze życie pęta i niszczy: to nasz strach, nasz egoizm, nasze winy, a w końcu i nasza śmierć. Pokazuje nam, że tak jak w Jego historii śmierć nie miała ostatniego słowa, tak też nad nami nie będzie miała władzy absolutnej. „Wieczny żywot”, czyli „życie w pełni”, nie rozpoczyna się dopiero po naszej śmierci.

Zaczyna się, kiedy pozwolimy Jezusowi wstąpić drzwiami wiary do przestrzeni naszego życia, a wtedy już naprawdę nie musimy bać się niczego, nawet śmierci. Potem możemy powiedzieć razem z Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Tej Galilei, w której spotkamy się z żywym Chrystusem, musimy najpierw szukać dzięki zwrotowi od zewnętrznego sposobu życia ku wnętrzu. To jest to poszukiwanie Boga we własnym sercu, o którym mówi św. Augustyn i mistycy wszystkich wieków. Serce tutaj nie oznacza siedliska uczuć, ale głębię życia - odwrotność powierzchowności. Owszem, poszukiwanie Boga, szukanie żywego Chrystusa nie jest tylko sprawą prywatną, nie dzieje się tylko w jakimś prywatnym, pobożnym ogródku, oddzielonym płotem od świata zewnętrznego. Bóg sam – jak uczy nauka o Trójcy Świętej - jest relacją, społecznością. Bóg ukazuje się w miłości, dzieje się w relacjach. Wspomnijmy wielkanocną antyfonę: „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”. Tam się dzieje Bóg.

ks. Tomáš Halík

Złota myśl tygodnia

Bóg widzi śmierć inaczej niż my. My widzimy ją jako ciemny mur, Bóg - jako bramę.
(*Walter Flex*)

Życzenia dla parafian

Drodzy Parafianie i Goście, Bracia i Siostry,

Jezus żyje! Te dwa, pełne nadziei, słowa mogą streścić niezliczoną ilość słów, które próbujemy zawrzeć w życzeniach. Życzę Wam, aby dotarły one do głębi Waszych dusz i rozpały ogień, który przygasł w czasie ostatnich miesięcy. Niech Zmartwychwstały Pan uzdalnia Was do zwyczajnego uśmiechu i doceniania malutkich okruchów dobra. Błogosławionego świętowania!

Na wesoło

Niedźwiedź złapał zajaczkę, a zajaczek zdenerwowany mówi:

- Jak mnie zaraz nie puścisz i nie przeprosisz to...
- To co? - pyta niedźwiedź.
- To... trudno.

Na wytwornym przyjęciu elegancka pani zwraca się do eleganckiego pana:

- Pan musi być starszy ode mnie?
- Och, nigdy bym się nie ośmielił pchać na świat przed łaskawą panią!

Oktawa Wielkanocy

Niedziela Wielkanocna otwiera okres pięćdziesięciu dni, który pierwotnie nazywano Pięćdziesiątnicą, a dziś Okresem Wielkanocnym. Pierwsze osiem dni tego okresu tworzy oktawę Wielkanocy. Pierwsze świadectwo o uformowanej liturgicznie oktawie Wielkanocy znajdujemy w homiliach pochodzących z IV wieku.

Liturgia oktawy charakteryzowała się radosnym przeżywaniem tajemnicy paschalnej, a szczególnie zmartwychwstania Chrystusa. W tym czasie szczególną uwagę kierowano na nowo ochrzczonych. Trzeba bowiem pamiętać, że w Wigilię Paschalną udzielano sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, czyli chrztu, bierzmowania i Eucharystii. W oktawie zaś, każdego dnia celebrowano dla nich Mszę św. ze specjalnymi kazaniami – katechezami. W tych katechezach wyjaśniano nowo ochrzczonym znaczenie znaków i symboli otrzymanych sakramentów. W taki sposób wprowadzano ich w najgłębsze tajemnice wiary chrześcijańskiej.

Okres oktawy nazywany był także Białym Tygodniem, a niedziela kończąca oktawę – Białą Niedzielą. W czasie chrztu katechumeni otrzymywali białe szaty, które noszono przez cały tydzień aż do niedzieli włącznie. Szaty te oznaczały narodziny nowego człowieka, który w sakramencie chrztu otrzymał dar nowego życia i stał się dzieckiem Bożym.

Zwyczaj przedłużania najważniejszych świąt chrześcijańskich na oktawę, czyli na osiem dni jest bardzo dawny. Kościół chce w ten sposób podkreślić rangę i ważność uroczystości. Wszystkie dni oktawy posiadają taki sam walor jak Niedziela Zmartwychwstania. Okres ośmiu dni traktowany jest jak jeden dzień, jako jedno święto, jako dzień najradośniejszy. Dlatego między innymi w oktawie Wielkanocy nie obowiązuje post w piątek.

Opowiadanie

Trójka dzieci

Gdy został przyjęty jako redaktor w ważnym krajowym tygodniku, wydawało mu się, że złapał Pana Boga za nogi. Zatelefonował do matki i ojca, i naturalnie do ukochanej Moniki, której oznajmił:

- Dostałem pracę! Możemy się pobrać!

Zawarli małżeństwo. W kolejnych latach urodziła im się trójka dzieci: Mateusz, Marta oraz Wawrzyniec. Szczęście trwało przez sześć lat, potem czasopismo było zmuszone zawiesić działalność. Młody ojciec znalazł miejsce jako redaktor w lokalnym dzienniku, ale również i ta gazeta przestała wychodzić. Tym razem poszukiwanie nowej pracy było bardzo mozolne. Co wieczór młoda matka i trójka dzieci wpatrywali się w coraz bardziej posępną twarz ojca. Pewnego wieczoru w czasie kolacji mężczyzna powiedział z goryczą:

- Wszystkie wysiłki idą na marne! W moim sektorze nie ma żadnej pracy! Wszędzie redukują liczbę pracowników albo wszystkich zwalniają...

Monika starała się dodawać mężowi odwagi, przypominała mu jego marzenia, zdolności, wlewała nadzieję... Następnego dnia, gdy mężczyzna wstał ran, dzieci były już w drodze do szkoły. Z ciężkim sercem wypił filiżankę kawy i zbliżył się do biurka, przy którym zazwyczaj pracował. Spojrzał na stojący obok kosz. Jego uwagę zwróciły duże kawałki czerwonej porcelany. Spostrzegł, że były to kawałki rozbitych trzech czerwonych świnek, do których dzieci wkładały swoje oszczędności. Na biurku natomiast zauważył garść monet, przeważnie centów oraz parę euro i kilka pozłaczanych guzików. Pod tymi skarbami leżała kartka papieru, na której dziecięca ręka napisała: „Drogi tatusiu, my wszyscy wierzymy w Ciebie. Mateusz, Marta i Wawrzyniec”.

Dzisiaj na biurku jednego z najważniejszych europejskich wydawnictw znajduje się ta karteczka w srebrnej ramce. Mężczyzna pokazuje ją z dumą, powtarzając:

- To jest tajemnica mojej siły!

Papież Franciszek o zmartwychwstaniu

„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” (Łk 24,5). Słowa te są jak kamień milowy w historii; ale także jak „kamień upadku”, jeśli nie otworzymy się na Dobrą Nowinę, jeśli myślimy, że mniejszym kłopotem jest Jezus, który umarł, niż Jezus żyjący! Natomiast ileż razy w naszym życiu codziennym musimy usłyszeć: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. Ileż razy poszukujemy życia wśród tego co obumarłe, tego co nie może dać życia, rzeczy które dziś są, ale jutro ich nie będzie, rzeczy ulotnych. „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”.

Potrzebujemy tych słów, kiedy zamykamy się we wszelkiej formie egoizmu i samozadowolenia; kiedy dajemy się uwieść władzą doczesną i rzeczami tego świata,

zapominając o Bogu i o bliźnim, kiedy pokładamy nasze zaufanie w ziemskich marnościach, w pieniądzu, w sukcesie. Wtedy Słowo Boże mówi nam: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. Dlaczego tam szukasz, to nie może dać tobie życia! Może da tobie radość na minutę, dzień, tydzień czy miesiąc. A co potem?